



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

5/2016

83

18 sierpnia 2016

4500 dni p.w. do UE



## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



### POLSKA SPECJALNOŚĆ! LATO'2016

Chcesz mieć urlop wesoły?  
To oferta na lato:  
Poznań, Radom lub Wołyń.  
Dni Młodzieży, szczyt NATO.

W każdy dzień - inny święty!  
A w pakiecie małżeńskim  
Masz żołnierzy wyklętych  
Oraz Apel smoleński.



nr 27 (817), 7 lipca 2016



### POKEMON GO

wersja polska

Mamy drugą Japonię! Wszak chcieliśmy Japonii.  
Szał gry opętał wszystkich, każdy jak z piórem goni.  
Z której nie spojrzeć strony, tablety i smartfony,  
Nikt inny się nie liczy, jedynie Pokemony.

Urządzenie wibruje, ekran nam jaśniej świeci,  
Znak, że są gdzieś w pobliżu. Wiedzą to nawet dzieci.  
Człowiek chodzi po mieście, co chwilę zaskoczony.  
Wczoraj ich tu nie było. Dziś rządzą Pokemony.

Wszędzie. Na Nowogrodzkiej, w Alejach Ujazdowskich,  
Na Wiejskiej, na Krakowskim... Jest stworek! Wariant polski!  
W willi na Żoliborzu – największy z wielkich smoków.  
Spróbujmy je wyłapać. Niech nikt nie stoi z boku!

Bywają też trujące i mroczne Pokemony.  
Szczególnie na Klonowej, w Ministerstwie Obrony.  
Rozpleniły się, straszą, jak kiedyś Baba Jaga.  
Są w spółkach skarbu Państwa i w mediach. Istna plaga!

Rozpoznać można łatwo. Po twarzach. Co za horror!  
Są charakterystyczne! Zwłaszcza gdy głos zabiorą.  
Przypominają nieco pamiętny film Barei,  
Trzeba je będzie teraz wyłapać po kolei.

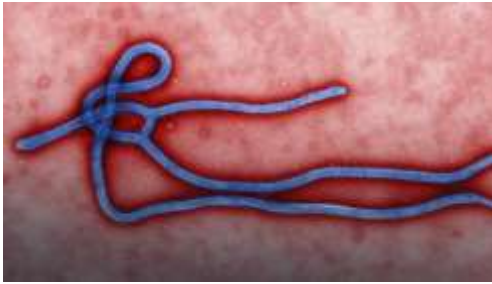
Lubicie gry? Więc grajmy! Nie mamy wszak wyboru,  
Jedyna to okazja, by pozbyć się potworów!  
W przeciwnym razie... Turcja. To pomysł zbyt szalony!  
Dlatego lepiej wszystkie wyłapać Pokemony.



nr 30 (820), 28 lipca 2016



nr 31 (821), 4 sierpnia 2016



Dziś z Ameryki dotarł do mnie taki news:  
Drobnoustroje, które dotąd żyły w glonach,  
Teraz podstępnie atakują ludzki mózg.  
Zdolność myślenia jest poważnie zagrożona.

Grupa medyków, naukowców z Hopkins School,  
Z University of Nebraska ogłosiła,  
Że nastąpiła najwyraźniej zmiana ról  
I wirus ATCV-1 (jeden) krąży w żyłach.

To nie jest wcale, proszę państwa, kiepski żart,  
Żeby ożywić nieco sezon ogórkowy,  
Dla organizmu wirus jest niewiele wart,  
Za to przyczyną jest zaburzeń umysłowych.

## WIRUS ATCV-1 ATAKUJE

Wyraźnie zmniejsza koncentrację z dnia na dzień,  
Wszystkie organy upośledza on sąsiednie,  
Na argumenty człowiek głuchy jest jak pień,  
Całkiem głupiej i powtarza różne brednie.

Nieodwracalnych stał się w genach źródłem zmian,  
Ponury obraz się wyłania z tych wyników,  
A co ciekawe, w wielu krajach, ciężki stan  
Dotyka zwłaszcza prawicowych polityków.

Te rewelacje ogłoszono w świetle ramp,  
I jak przyznaje wirusolog Robert Yolken,  
W Stanach wirusem się zaraził Donald Trump,  
W Europie dopadł już co najmniej jedną Polkę.

Że też musiało nas to spotkać! Co za pech!  
Od roku w Polsce spustoszenie sieje wirus,  
Wicepremierów już dotknęło nawet trzech,  
A wśród ministrów PiS co jeden, większy świrus.

Ludzi Prezesa nie zbadano, to był błąd,  
Wirus okazał się oporny do leczenia,  
Zainfekował większość posłów, cały rząd  
I epidemia się dość szybko rozprzestrzenia.



nr 32 (822), 11 sierpnia 2016

## WYBÓR NALEŻAŁ DO CIEBIE

6 sierpnia 2016: I rocznica zaprzysiężenia Prezydenta **Andrzeja Dudy**

Umarł Maciek, umarł... Było to rok temu.  
Komu oddać duszę? Chciałby najlepszemu.  
Lepiej w piekle być czy w niebie?  
Každy zdany jest na siebie.  
Oj, dana, dana, dana, co za stres od rana.

Myśli Maciek, myśli, wziął spis kandydatów.  
Kto spełni nadzieje? Kto da do wiwatu?  
Wybrać Diabła czy Anioła?  
Kto przewidzieć skutki zdoła?  
Oj, dana, dana, dana, odpowiedź nieznana.

Anioł obiecuje w niebie różne cuda,  
Lecz nie można grzeszyć. Ciągłe modły. Nuda!  
Wprawdzie żywot tu beztroski,  
Lecz w pakiecie - Terlikowski!  
Oj, dana, dana, dana, zawsze na kolanach!

A tu diabeł kusi. Zróbmy rekonesans.  
Urządźmy piekło na modłę Prezesa.  
Wejście tylko z prawej strony,  
Mamy program. Poświęcony!  
Oj, dana, dana, dana, ponoć dobra zmiana.

Tu dostaniesz wszystko! Żarcie, drogie trunki,  
Baw się! Hulaj, dusza! Gratis podarunki.  
Dla każdego nowa bryka,  
Doborowa gra muzyka,  
Oj, dana, dana, dana, tańce w rytm kankana.

Coraz większa kwota wolna od podatku,  
Pięćset plus, a resztę wnuk dostanie w spadku.  
Wyższa stawka godzinowa.  
Anioł przy nas niech się schowa.  
Oj, dana, dana, dana, wybieraj szatana!

Dumał Maciek, dumał... Tego mi potrzeba!  
Zgadzą się na piekło, rezygnuję z nieba.  
Bezkrytycznie wręcz popieram.  
Propozycje Lucyfera.  
Oj, dana, dana, dana i dusza sprzedana!

Minął rok. Nasz Maciek wszędzie smołę czuje,  
Słyszy brzęk łańcuchów, wokół same szuje.  
Twardy reżim. Szable w dłoni,  
Apel czyta pan Antoni.  
Oj, dana, dana, dana, dalej tylko ściana!

Zero demokracji! Szlaban na panienki,  
Zamiast licznych uciech, są piekielne męki,  
Coraz wcześniej jest pobudka!  
Ktoś wystrychnął nas na dudka!  
Oj, dana, dana, dana, ktoś nas wpuścił w kanał.

Maciek zawiedziony. Na to diabeł: sorry!  
Obietnice były tylko na wybory.  
Teraz mamy – rzekł Mefisto.  
Powyborczą rzeczywistość.  
Oj, dana, dana, dana. Przepraszam za banał!



nr 34 (824), 25 sierpnia 2016

Po obejrzeniu w sobotę 6 sierpnia w programie *TVP Kultura* retransmisji występu **Jana Pietrzaka** z Klubu *Ronina*

## LIST OTWARTY DO SATYRYKA JANA P.

Panie Pietrzak!

Był Pan kiedyś dla mnie wzorem,  
Oczarował Kabaretem pod Egidą,  
Imponował dobrym smakiem i humorem,  
Dziś nazywa mnie Pan mendą, wszą i gnidą.

Był Pan kiedyś satyrykiem z wyższej półki,  
Teraz słucham i coś mi się tu nie zgadza.  
Drwił Pan z władzy w czasach Gierka i Gomułki,  
Dziś wychwala to co głosi nowa władza.

Co się stało? Jakże zawiódł Pan swych fanów!  
Chciał Pan nawet objąć urząd Prezydenta!  
Czy stek wyzwisk to jest język męża stanu?  
Gdzie finezja, metafora, zgrabna pointa?

Czy te oczy mogą kłamać? Widać mogą!  
Pan się zmienił, dziś poglądów swych nie kryje.  
Ja mam prawo iść zupełnie inną drogą,  
To nie powód, żeby zwać mnie świńskim ryjem.

Panie Janku!

Nie uchodzi! W pańskim wieku?  
Wolne żarty! Tego się nie spodziewałem,  
By tak mówić bez skrępowań o człowieku,  
Że jest pluskwą, sukinkotem i cymbałem.

Pan lżyć musi? Wtedy czuje się szczęśliwy?  
Dumny z tego, że pogardza Rodakami?  
Skąd nienawiść, pełne jadu inwektywy,  
Obrzucanie przeciwników obelgami?

To prostactwo! Można różnić się w poglądach,  
Mnie nie lubić, choć nie poznał mnie Pan z bliska,  
Lecz szkalować, szczerć jak W sieci, Trwam i Fronda?  
Polemika ma polegać na wyzwiskach?

Miał Pan klasę, dziś po uszy tkwi w rynsztoku  
I zamienia salwy śmiechu w tani rechot.  
Konkuruje do tytułu Hieny Roku  
Z Karnowskimi, Sakiewiczem i Warzechą?

Wielbiciele dzisiaj Pana nie poznają!  
Czy naprawdę warto tworzyć takie kicz  
Jak Makowski i Dłużewski w Studiu Ya-Yo,  
Albo Wolski Z Tyłu Wizji z Ziemkiewiczem?

Co Pan teraz prezentuje na antenie?  
To się wprost nie mieści w głowie, by ktoś taki  
Dla poklasku czerpał z szamba swe natchnienie  
I po sobie chciał zostawić smród z kloaki!

To jest standard? Szczyt kultury? Szkoda gadać!  
Nie wstyd Panu? Dobrze imię łatwo stracić!  
Pozostanie tylko niesmak i żenada.  
W czyjej służbie aż tak warto się zeszmacić?



Żeby Polska była Polską... Święte słowa!  
Niejednemu wyciskały łzy wzruszenia.  
Nie do wiary, że Pan wszystko chce zmarnować  
I na drobne swój dorobek dziś rozmienia.

Panie Pietrzak!

Ma być normą prawo wilcze?  
Czegoś więcej oczekuję po satyrze!  
Chcę na koniec zakląć szpetnie, lecz zamilczę.  
Do poziomu Pana nigdy się nie zniżę.



nr 35 (825), 1 września 2016

Na pożegnanie wakacji  
łamigłówka z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

### SZARADA WAKACYJNA

Lubię wycieczki TRZY-CZTERY-TRZY-CZWARTE  
Jeździć nad Wisłę, nad Odrę lub Wartę.  
Lubię się włóczyć nad Narwią i Bugiem,  
Albo nad morzem wejść na PIĄTE-DRUGIE.

I DRUGIE-SZÓSTE lubię szybowcowe.  
By okolice wciąż poznawać nowe.  
Zwiedzać zabytki, przynajmniej raz na rok,  
Chłonać TRZY-JEDEN-JEDEN oraz barok.

Żona mi wprawdzie mówi, niby żartem,  
Że mam dwie ręce, obie SIÓDME-CZWARTE,  
W szafach PIĘĆ-SIÓDME, a choć drogi puste,  
Mnie muszą przebiec czarne PIERWSZE-SZÓSTE.

Ja się nie zrażam. Nie jestem przesądny.  
I wakacyjnych przygód jestem żądny.  
Dziś się na łące chwilę zatrzymałem.  
I podziwiałem jak fruwały CAŁE.

Rozwiązaniem szarady jest hasło siedmiosylabowe.



## CYKL: SUCHARY Z INTERNETU

1

Raz pani w szkole, po gimnastyce,  
 Spytała: Kim są wasi rodzice?  
 - Mój tata szefem kuchni jest w barze!  
 - Mój jest strażakiem! A mój lekarzem!  
 - Mój ogrodnikiem! Dzieci są szczerze.  
 - Mój podróżnikiem! Mój inżynierem!

Kolej na Jasia.  
 - A mój po biurze  
 W gejowskim klubie tańczy na rurze!  
 Pani zemdlą! Kłopot z tym Jasiem!  
 - Jak możesz o tym mówić przy klasie?  
 Jaś spuścił oczy.  
 - Nie jestem osłem.  
 Miałem się przyznać, że zostałem posłem?

2

Pani jest stremowana. Lekcja w pierwszej klasie,  
 W dodatku wizytator usiadł tuż za Jasiem,  
 Obok Jasia dyrektor, za nim metodycy.  
 Temat: *Ala ma kota* widać na tablicy.

- Kto z dzieci to przeczyta? Pani ledwie żywa.  
 W klasie złowroga cisza. Wtem się Jaś wyrывa.  
 - Ja przeczytam!  
 - O Boże! Z czym ten Jaś wyskoczy?  
 Pani wznosi ku niebu przerażone oczy.

- Czytaj! - *Ale ma dupę*. Pani prawie mdleje.  
 - Jasiu! Niedostatecznie! Co się z tobą dzieje?  
 Na to Jaś się z wyrzutem zwraca do sąsiada:  
 - Jeśli nie umiesz czytać, to nie podpowiadaj!

3.

- Co to znaczy? – rzekł dziadek, widząc wdzięki swej żony.  
 - Chodzisz nago? W tym wieku! Jestem tym zniesmaczony!

- Jesteś nienowoczesny, to podomka na co dzień.  
 Taka ekologiczna dziś koszulka jest w modzie.

Dziadek przyjrzał się babci, potem spytał: Kochana,  
 Dlaczego ta koszulka jest niewyprasowana?

**PASSA**

nr 29 (819), 21 lipca 2016



cdn



4

Zapytano raz stulatkę w obecności gości:  
 - Zdradź nam, babciu, tajemnicę swej długowieczności.  
 Jaką pani ma receptę na tak długie życie?  
 - Dużo piję – rzekła babcia. – Jak sami widzicie.

Kiedy niskie mam ciśnienie, wino mam czerwone,  
 Kiedy nie mam apetytu, białe, typ Chardonnay,  
 Na trawienie piję piwo od samego rana,  
 Gin z tonikiem na rozgrzewkę, na katar szampana.

Czasem piję szkocką whisky, by mieć lepszą cerę,  
 Na choroby naleweczki albo rum z likierem.  
 - A kiedy pijecie wodę? Babcia się zdziwiła.  
 - O, tak chora, moi drodzy, to jeszcze nie byłam.

5.

Przyszła baba do apteki ze słoikiem.  
 - Co szanowną panią do mnie tu sprowadza?  
 - Proszę nalać mi herbatki z arsenikiem.  
 To dla męża, bo ten łajdak wciąż mnie zdradza.

- Co też, pani! – rzekł aptekarz – wykluczone!  
 Na to baba: Tu są zdjęcia – mówi szeptem.  
 Facet patrzy: gość posuwa jego żonę!  
 - Dam arsenik, skoro pani ma receptę...



6.

Mój najdroższy! To ja! Twoja myszka mała!  
 Spać nie mogę, odkąd z tobą się rozstałam.  
 To był błąd! Największe głupstwo z mojej strony.  
 Zrozumiałam, że mi byłeś przeznaczony!

Może mógłbyś mi wybaczyć i zapomnieć?  
 Ja cię kocham! Ty należysz tylko do mnie!  
 Wróć. Ja tęsknię. Chcę cię znów zobaczyć, kotku.  
 Przy okazji: Gratuluję szóstkę w totku.

**PASSA**

nr 33 (823), 18 sierpnia 2016

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

[www.spotkaniapiosenka.org](http://www.spotkaniapiosenka.org)

Następny numer ukaże się 7 października 2016 roku (4550 dni pw. do UE)